

NIEZŁY NUMER

czyli to i owo o tym i owym



NR 11/184 MIESIĘCZNIK, SIERPIEŃ II 2025

FANZIN – KRAKÓW, RUCZAJ

REDAKCJA – BARBARA KLIMASIŃSKA



Kiedy sierpień przychodzi, reszta zboża z pola schodzi

NIEZŁY NUMER. SIERPIEŃ II zawiera wspomnienie o francuskim, słynnym aktorze Alanie Delon, który pod koniec życia opiekował się bezdomnymi psami i kotami. Dzięki temu w wieku 82 lat czuł się tak samo młody jak wtedy, gdy miał 25. Po prostu nie miał czasu się zestarzeć, jego serce nie zestarzało się ani trochę, a dusza pozostała wciąż młoda...

Tekst o pasjach seniorów ukazuje różne ciekawe i oryginalne zainteresowania. Może stanowić inspirację dla poszukujących.

Strona poświęcona erotyce z pewnością wzbudzi zainteresowanie czytelników.

Wiersz Tuwima czy fraszka Staudyngera nie wymagają rekomendacji.

*** FORA INTERNETOWE*** - tu tematów nie brakuje, każdy znajdzie coś dla siebie.

R O Z M A I T O Ś C i z pszczołką Mają. Podobno ponoć wszyscy „Maję znają i kochają”. /?/



Barbara Klimasińska

Beata Wałuszko

Sierpień

Sierpień obdarza nas muzyką liści,
Już nie w kolorach soczystej zieleni.
W poszum drzew, traw powędrowały zmysły,
Wiatr tańczy - strojny w szatę z kwiatów woni.

Listeczki, jak to w sierpniu - kolorowe,
Zieleń z odrobiną żółci, czerwieni,
A słońce na błękitnej płachcie nieba,
Ścieżkę wydeptuje, złotem się mieni.

Ciepłe podmuchy włosów rozwiewają,
A oczy krzyk kolorów kwiatów wabi,
Chłodne noce, co dobę, dzień skracają
I znowu lato odejdzie w niepamięć.



Alain Delon /1935 – 2024/

Alain Delon miał onegdaj 82 lata. Wydawałoby się, że to już czas, by siedzieć na werandzie swojej willi z kieliszkiem chianti w ręku i patrzeć, jak słońce tonie w oceanie.

Pięknie, prawda? Zwłaszcza że jego stan konta krzychał do niego:

– Odpocznij, zasłużyłeś!

Ale on zaczynał dzień zupełnie inaczej. Wsiadał do samochodu, zajeżdżał do sklepu zoologicznego i ładował bagażnik po dach karmą dla psów i kotów, po czym jechał do schronisk, które założył zamiast luksusowej willi z widokiem na ocean.

Cały dzień spędzał z wolontariuszami, ratując porzucone przez ludzi zwierzęta. Pod wieczór nie czuł rąk ani nóg. Padał na łóżko i zasypiał, ledwie dotykając poduszki głową. Ten człowiek nie zna bezsenności. Nie zna nudy. Nie ma czasu zastanawiać się nad sensem życia ani bać się śmierci.

Codziennie czeka na jutro – bo jutro ktoś znów będzie na niego czekał.

Nie ma czasu umierać. Śmierć stoi z boku i odwraca wzrok. Tacy jak on jej nie interesują – nie boją się jutra. A tylu ludzi i tyle zwierząt prosi ją, by się oddaliła, że ona w końcu ustępuje.

I zapomina o nim. Bo liczby dusz, które go kochają, nie da się policzyć.

Ten mężczyzna w wieku 82 lat jest tak samo młody jak wtedy, gdy miał 25 i nosił wojskową kurtkę, by zimą ogrzać porzucone szczeniaki i kociaki.

On po prostu nie ma czasu się zestarzeć. Bo jego serce nie zestarzało się ani trochę. A dusza wciąż taka młoda jak dawniej. I po co mu willa nad oceanem? Przecież tam byłby sam. Samotnie i zimno w jesienne wieczory.

A on nie jest sam. On jest wszędzie – w setkach żywych istot, które ocalił.

I niczego się nie boi. Patrzy w przyszłość i się uśmiecha.

Bo jutro znów będzie miał ręce pełne roboty. I serce pełne szczęścia.

A na imię mu... Alain Delon. /WK/



Pasje Seniorów

1. Kiedy skończyłam pięćdziesiąt lat odkryłam pasję mojego życia. Niby nie takiego, a jednak. Zaczynam zastanawiać się czy to nie choroba? Wstaję myślę o tortach, spojrzę na ładną koronkę w sklepie, widzę w niej odcisk do zrobienia formy itd. Każdą wolną chwilę spędzam nad czymś, co jest z nimi związane.

Masy, przełożenia, dekoracje...

Rodzina patrzy na moje "fanaberie" z zachwytem, ale też z przymrużeniem oka i czeka aż mi przejdzie. Tyle, że moja mania się pogłębia.

2. Lubię pitrasić i wymyślać coraz to nowe potrawy, toteż prawie nigdy się nie powtarzają. Kocham robić na drutach i wymyślać różne rękodzielnicze rzeczy, szyć też, i haftować. Robię czasem zaprzyjaźnionym dzieciaczkom zabawki. Lubię tańczyć i grać na bębnie, lubię jazdę na rowerze i bieganie. Piszę wiersze, czasem opowiadania.

3. Podstawową moją pasją jest turystyka kajakowa. każda nieznana woda ciągnie mnie do siebie, pływać lubię ogromnie - także wplaw. Opracowuję różne związane z tą pasją informacje. Mam uprawnienia do prowadzenia spływów, jestem sędzią turystyki kajakowej, mam wszystkie możliwe stopnie odznaki turystyki kajakowej Polskiego Związku Kajakowego i sporą część PTTK. Inna pasja to gotowanie; gotuję całkiem indywidualnie, przepis może mnie inspirować, ale nigdy (poza przepisami na wypieki, które popełniam rzadko) nie gotuję ściśle według niego. Większość znajomych zachwycą się wytworzonymi przeze mnie potrawami, ale są oczywiście tacy, którzy uznają tylko smaki tradycyjne ...😊

Trzecia pasja, chwilowo w odstawce, to naprawy. Szczególnie kocham grzebanie w drewnie, doprowadziłam do świetności kilka moich mebli pamiętających czasy przed rokiem 1939. I nieprzemijająca pasja - czytanie, na które mam coraz mniej czasu...

4. Moje pasje są dość zmienne, ale jedna jest trwała – historia, ze szczególną atencją do kultury starożytnej. Najpierw były książki, których miałam akurat dużo pod ręką. Był nawet plan studiowania archeologii, nie mniej zwyciężył pragmatyzm 😊. Później filmy o antycznym świecie. Wreszcie zrobiła się możliwa konfrontacja z materialnymi pozostałościami w Europie i na świecie. Niejako przy okazji wciągnęło mnie więc podróżowanie. Zakochałam się w śródziemnomorskich klimatach, a najbardziej w greckich wyspach...

5. A mnie się marzy wszystko zostawić dzieciom i pójść z węzełkiem w świat, ale jak już będę siwą starowinką. Tak sobie autostopem wędrować po Europie albo i dalej. Ponieważ jak dotąd większość marzeń spełniłam, to może i to zrealizuję.

Ileż różnych, ciekawych, czasem też i oryginalnych zainteresowań!

EROTYKI

Torami pożądań, z łomotem krwi istnym
wiedzie mnie do ciebie pociąg osobisty



*„Najkrótszy erotyk – dotyk”. Tak przynajmniej twierdził
poeta i satyryk Karol Szpalski, a jego fraszkę można uznać za
"najczulszy" polski erotyk.*



Kochałeś brzoškę, gdy była ładna,
Kochaj, gdy jej listki spadną.
Jan Sztaudynger

Na gałązce usiadł ptak:
Zaszczebiotał, zatrzepotał,
Ostry dzióbek w piórka otarł,
Rozkołysał cały krzak.

Potem z świrem frunął w lot!
A gałązka rozhuśtana
Jeszcze drży, uradowana,
Że ją tak rozpląsał trzpiot.

Julian Tuwim; *Ptak*

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska



Erotyki

FRASZKA O TYCH PRAWDZIWYCH

Prawdziwe są miłości takie,
które wraz z czasem nie przemina,
lecz trwają wciąż pomimo zmarszczek,
nawet z siwizną.. i z łysiną.

MARCIN URBAN



*** FORA INTERNETOWE***

Refleksje temat książek

* Książki, wiadomo, kartki zapisane bardziej lub mniej poukładanymi myślami. Wstyd się przyznać, ale jeszcze niedawno odnalazłem w wersalce kilkanaście nieprzeczytanych książek. Zrezygnowałem, bo się pomyliłem. Gdy zacząłem przeglądać tytuły, wpadła mi do głowy taka myśl – nadal mam chęć pozyskiwać następne książki, czyli może jeszcze starość mnie nie dopadła...

* Kiedyś książki to była wiedza, dziś strata czasu, bo mamy wszystko w internecie. Na szczęście możemy sobie poczytać dla przyjemności.

Seks małżeński

* U mnie seksu małżeńskiego brak. Zdarza się kilka razy w roku, musi być nastrój i te inne okoliczności... Dwa sflaczałe ciała, dochodzące do 60 lat. Jedno z chorym sercem. Seks w takich przypadkach grozi zawałem. Jestem szczęśliwa bez seksu o czym już pisałam .

* Mimo że prawie 34 lat jesteśmy ze sobą, cieszy mnie to jednak i daje siłę, humor, pewność siebie na cały dzień. Bo najbardziej lubimy rano, tak na dobry początek.

* Seks w małżeństwie nie zależy od samego ślubowania, tylko jak jesteśmy dla siebie atrakcyjni i nie tylko o wygląd ciała tu chodzi, ale o wiele czynników, które tworzą związek.. Najlepiej oczywiście jak świetny seks znajdziemy w małżeństwie, ale też nie tylko seks tworzy małżeństwo. Najważniejsze, by obie strony były szczęśliwe.

Anna Maria Nowakowska -

Słowo na niedzielę: czy

Chcę polecić waszej uwadze paskudniejszą funkcję słówka: **czy**.

Młodzież kradnie na potęgę – wynik kryzysu **czy** nowy styl życia?

Myjemy się coraz rzadziej – brak czasu **czy** nowy trend obyczajowy?

Z jego pomocą można zrelatywizować dowolne zło, chamstwo, głupotę,
czy zdradę...

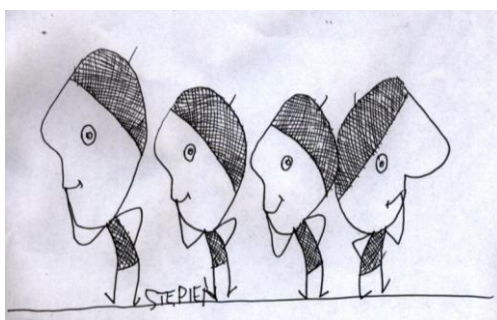
Nagle okazuje się, że kradzież można interpretować jako nowy styl życia.

Erupcję bluzgów jako natchnioną ekspresję artystyczną.

Oszczerstwo jako wolność wypowiedzi.

Zdradę, jako doskonały sposób na ożywienie miłości w małżeństwie.

Ja nie obwiniam słówka, tylko tych, którzy go używają.





R O Z M A I T O Ś C i



Ene due rabe, Połknął bocian żabę Agnieszka Osiecka

Raz była panna i był pan,
i stał przed nimi wina dzban.
Lecz pan przy pannie nienagannie
zachowywał się nad stan.
I choć nie o to pannie szło,
pan mówił pannie tylko to.

Ene due rabe, ene due rabe,
połknął bocian żabę, połknął bocian żabę.
Ene due rabe, ene due rabe, je.
Rapete papete knot.
Bocianięta na to, tato,
uczcie miałeś przebogatą.
Dla nas także, tato, złap
narę dużych, ładnych żab. [...]



Wyliczanka znana z dzieciństwa trafiła do piosenki A. Osieckiej!

